

Jan Miernowski, *Bóg – nicość. Teologie negatywne u progu czasów nowożytnych*, Polska Akademia Nauk. Instytut Filozofii i Socjologii, Warszawa 2002, ss. 200.

Recenzowana książka nie jest nowością wydawniczą. Jednak mając na uwadze jej rzadką tematykę, można ją uznać za dzieło zawsze świeże oraz niezmiennie interesujące. Zacznę od postaci, która znacząco, chociaż bezwiednie, wpłynęła na rozwój samej teologii negatywnej.

Problem filozoficznego określenia bytu boskiego i teologicznego opisu przymiotów Bożych pojawił się w *Pismach teologicznych* Dionizego zwanego Areopagitą. O samym autorze niewiele wiadomo. W swych poglądach był zwolennikiem neoplatonizmu, który harmonijnie łączył z elementami chrześcijańskimi. Idee Dionizego wpłynęły na dużą część autorów średniowiecznych i prawie wszystkich renesansowych.

Zdaniem Dionizego Bóg jest niezaprzeczalnie stwórcą wszystkiego, co istnieje. Jednocześnie Bóg jest transcendentny wobec wszystkiego, co stworzył. Można zatem powiedzieć, że ontologicznie nie istnieje, nie jest, jest Niebytem. Natomiast epistemologicznie istnieje we wszystkim. Bóg jest wszechobecny, przejawia się we wszystkim, co stworzył, nawet w ciemnościach. Nie można Go zrozumieć. Wreszcie każda z rzeczy, którą stworzył Bóg, w jakiś sposób pomaga Go określić. Skoro jednak stworzył wszystko, to można Go nazwać każdym imieniem. Na płaszczyźnie semiotycznej jest zatem nienazwalny i nie daje się wyrazić w żaden sposób. Dionizy stworzył system pełen paradoksów i zaprzeczeń: Bóg jest i nie jest, daje się poznać, ale nie da się Go poznać, można Go nazywać, ale nie da się Go nazwać. Dla czytelnika te zestawione przeciwieństwa stanowią duży problem. Paradoksalnie teologia negatywna zasadza się i na negacji, i na przekraczaniu pojęć. Jeśli Bóg wykracza poza wszystko, co istnieje, to łatwiej powiedzieć, że czymś nie jest, nie stanowi czegoś itd. Bóg jest zupełnie niepodobny do wszystkiego, co człowiek jest w stanie poznać.

W średniowieczu Dionizy był uważany za wielki autorytet filozoficzny. Wyrazem swoistej czci dla tego autora stało się

wydanie jego dzieł. Pisma te ukazały się w Strasburgu w latach 1502-1503. Wydanie spuścizny Dionizego zawierało różne przekłady jego utworów na łacinę (pisał po grecku), a także wiele komentarzy wcześniejszych i ówczesnych myślicieli.

Analizowane studium, poświęcone teologiom negatywnym, ma charakter historyczny. Celem autora było możliwie krótkie przedstawienie recepcji poglądów Dionizego oraz powstałych w ten sposób systemów teologii negatywnej. Jest to dzieło relatywnie krótkie, przy czym tę niewielką objętość kompensuje gęstym wykładem. Teologie negatywne stanowią pewien dziewiczy obszar w historii filozofii, gdyż dotąd nie doczekały się całościowego ujęcia i opracowania. Tymczasem to zagadnienie jest bardzo istotne z punktu widzenia filozofii renesansowej i następných epok.

W czterech kolejnych rozdziałach (całość rozpoczyna krótka charakterystyka pism Dionizego) Jan Miernowski ukazał najważniejsze, jego zdaniem, interpretacje poglądów Areopagity: od św. Tomasza z Akwinu do Charlesa de Bovelle. Ostatnie dwa rozdziały poświęcone zostały hermetyzmowi i chrześcijańskiej kabale.

Względnie najprostszy wydaje się komentarz, w którym Akwinata przedstawił swoje pojmowanie teologii Dionizego. Autor *Summy* wprowadził do systemu Areopagity nowe terminy. Uznał, na przykład, oddzielenie dwóch bytów: pierwotnego i powszechnego. Oczywiście ten drugi dotyczy wszystkich poza Bogiem. Bóg jest Bytem Absolutnym i jest odmienny od powszechnego bytu wszystkich Jego stworzeń. Istnieje samowystarczalny w swej doskonałości, zawiera w sobie byt powszechny, który z kolei zawiera poszczególne istnienia. Zdaniem św. Tomasza to następstwo istnień (począwszy od Boga) jest doskonałym powodem, by określić Boga jako byt. Ontologicznie istoty posiadają byt, lecz tylko Bóg jest Bytem w jego absolutnej aktualności – gdyż Bóg jest bytem istotowo, natomiast stworzenie jedynie przez partycypację. Semiotycznie Boga określa tylko Pismo Święte. Św. Tomasz znosi opozycję między teologią negatywną i afirmacyjną.

Zasadniczo tylko poglądy Akwinaty można odnieść do dzieła Areopagity. Kolejno przedstawieni filozofowie: Marsilio Ficino i Mikołaj z Kuzy podążają w stronę intelektualnej spekulacji, w której prawie wcale nie widać pierwowzoru Dionizego. Skądinąd to zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę

odmienny sposób traktowania dzieł antycznych w średniowieczu i renesansie. W dodatku poglądy dwóch wymienionych wyżej filozofów, jak również wspomnianego wcześniej Charlesa de Bovelle, są na tyle złożone, że łatwiej byłoby je przedstawić w formie funkcji lub równania, niż opisu literackiego.

Nie dokonuję tutaj pobieżnego streszczenia tej specjalistycznej i bardzo interesującej książki. Wszakże wydaje mi się ważne, by zwrócić uwagę na jedno. Przypatrując się poglądom filozoficznym autorów w ramach obowiązkowych zajęć i wykładów, czy nawet czytając ich we własnych celach *stricte* naukowych, często zapominamy o właściwym nazywaniu rzeczy i pojęć. Znakomita większość nieścisłości naukowych, ale także innych, wynika właśnie z nieumiejętnego nazewnictwa i czytania bez zrozumienia. Jak się wydaje, nie mieli tego problemu przedstawieni przez J. Miernowskiego autorzy: ani św. Tomasz (*vide Summa*), ani Marsilio Ficino, Mikołaj z Kuzy czy wreszcie Charles de Bovelles.

Justyna Łukaszewska-Haberkowa